

Gregorio Petrowicz: *I copisti e scrittori Armeni di Polonia nei secoli XV—XVIII. Estratto da „Mélanges Eugène Tisserant“*, vol. III (Studi e testi, 233), Biblioteca Apostolica Vaticana, Città del Vaticano 1964 s. 141—174.

Temat rozprawy wskazuje, że warto na nią zwrócić uwagę, choć ogłoszona ona została przed 10 laty. Autor, polski Ormianin zamieszkały w Rzymie znany jest z prac o dziejach kolonii ormiańskiej na naszych ziemiach. Przepadał on archiwa zagraniczne, a zwłaszcza zbiory watykańskie. Wykorzystał literaturę ormiańską, dawną i nowszą; oraz dzieła w kilku językach europejskich. Zdaje się, że wyczerpał też opracowania polskie.

We wstępie pisze Autor o powstawaniu oraz o prawach i przywilejach kolonii ormiańskiej w Polsce. W w. XV—XVII obejmowała ona co najmniej 15 000 osób. Ormianie wyróżniali się nie tylko w handlu z bliskim Wschodem, w rzemiośle i w sztuce, ale oddawali również usługi dyplomacji polskiej jako tłumacze, posłowie i ambasadorowie na dworach wschodnich. Celem rozprawy jest przedstawienie wkładu Ormian do kultury umysłowej w Polsce przed rozbiarami.

Praca dzieli się na 5 artykułów. W pierwszym czytamy o kopistach dzieł w języku ormiańskim. Koloniści przywieźli ze sobą do Polski kodeksy rękopiśmienne o treści religijnej i świeckiej. Przechowywali je w skarbcach kościołów we Lwowie, w Kamieńcu i w Zamościu. Zbiory te uzupełniano w ciągu wieków. Zwracali na nie uwagę pisarze polscy. Od XIV w. przepisywali kodeksy rękopiśmienne miejscowi kopiści ormiańscy, zazwyczaj duchowni i mnisi. Wykształcenie otrzymywali oni najczęściej w akademii w Eczmiadynie. Z XVI w. wynalazł Autor 16 nazwisk, z XVII — 50. Pod koniec XVIII w., gdy Ormianie w szerszym zakresie kształcili się w szkołach polskich, była już znaczna ilość. Przepisywano dzieła filozoficzne, np. Arystotelesa, teksty biblijne i liturgiczne, opracowania apologetyczne, historyczne i kanonistyczne. Księgi zdobiono nieraz artystycznymi miniaturami. Autor rozróżnia kopistów wybitnych od mniej znacznych. Podaje, że dzieła ich były czytane przede wszystkim przez kler ormiański w Polsce. W ciągu wieków trafiały one do bibliotek Wiednia, Wenecji, Rzymu, Paryża oraz innych stolic Europy i Bliskiego Wschodu.

Następny artykuł omawia dzieła pisarzy i tłumaczy z języka ormiańskiego. Lista nazwisk zaczyna się od drugiej połowy XV w. Obejmuje poetów piszących w języku ormiańskim, klasycznym i obiegowym z wyrazami turecko-tatarskimi. Na podkreślenie zasługują prace ormiańskie z zakresu historii Polski, jak „Kronika Kamieńca”, słowniki ormiańsko-łacińskie, dzieła liturgiczne, ascetyczne, katechizmowe oraz prace uzasadniające unię Ormian polskich ze Stolicą Rzymską. W r. 1616 powstała we Lwowie drukarnia ormiańska.

Ciekawe są informacje o autorach i tłumaczach piszących w języku tatarsko-kipczackim. Księgi sądowe przybyszów z Armenii i Cylicji pisano we Lwowie do 1521 r. po ormiańsku, później w języku tatarskim, lecz alfabetem ormiańskim. W Kamieńcu nastąpiła ta zmiana w r. 1575. W l. 1521—1575 przetłumaczono na język tatarski księgę praw. Zatwierdził ją w r. 1519 w wersji łacińskiej król Zygmunt I. Zachowały się ormiańskie rejestry urodzonych i zaślubionych. Doszły dzieła lekarskie, astrologiczne, historyczne, np. „Dzieje wojny polsko-tureckiej zakończonej pod Chocimem w 1621 r.”, słowniki itp.

Czwarty artykuł poświęcony jest Ormianom, którzy pisali po polsku i po łacinie, czy też tłumaczyli dzieła na te języki. Zestawienia twórców i ich prac do-

konał Autor według przedmiotów: filozofia, teologia, apologetyka, ascetyka, historia, literatura i poezja. Wspomniał też o pracach z dziedziny prawa. Wyliczenie pisarzy jest chronologiczne. Podano informację o ich wykształceniu, pracy naukowej i dydaktycznej oraz o ich dziełach drukowanych, czy też pozostawionych w rękopisie.

W ostatnim artykule czytamy o osobistościach ormiańskich, które wyróżniły się działalnością kulturalną. Do tej grupy zalicza Autor najpierw pisarzy, którzy pozostawili książki z kazaniem oraz misjonarzy parafialnych i rekolekcjonistów. Następnie wylicza Ormian, którzy osiągnęli godności w hierarchii, czy też w zakonach łacińskich, wykładali na uczelniach kościelnych i państwowych w Polsce i w krajach sąsiednich. Szczególnie podkreślono działalność ks. G. Piramowicza w Komisji Edukacji Narodowej.

Autor kończy streszczeniem swych wywodów. Zaznacza, że chciał sprostować tezę, głoszoną pod koniec zeszłego stulecia o nieobecności naszych Ormian na polu kultury umysłowej. Powodem tego miał być brak szkół ormiańskich w Polsce. Dodaje, że potrzebne byłoby pogłębienie badań przez kwerendy w archiwach polskich i przesunięcie granicy studiów historycznych do czasów dzisiejszych.

Informacje zostały dobrze udokumentowane. Wykład jest jasny. Sądy o ludziach i ich dziełach są ostrożne i umiarkowane. Zauważamy jednak pewne usterki. Przy cytacji dzieła T. Mańkowskiego na s. 144 brak jest rozróżnienia między rękopisami bibliotecznymi i archiwalnymi. To samo wyczuwa się w dalszych informacjach. Praca poświęcona jest dziełom bibliotecznym. Następnie można by opuścić przy szeregu nazwisk przymiotniki czy przysłówki pochwalające lub przynajmniej bliżej je określić. Np. przy wiadomościach o ukończeniu studiów powtarza się określenia „brillantement”.

Historyk polski byłby wdzięczny za doprowadzenie dzieła do naszych czasów. Pożyteczne byłoby dodanie informacji o zachowanych materiałach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, związanych z działalnością Ormian polskich.

Bp Walenty Wójcik